



Młyn w Bolestawcu nad Prosną. Fot. P. Ogródzki

MONIKA BARWIK

PŁONĄCE ZABYTKI

Największym zagrożeniem dla obiektów zabytkowych jest pożar. Jego skutki w większości wypadków są nieodwracalne. Nie opanowany w porę żywioł trawi dosłownie wszystko. W ogniu ginie dorobek twórczy myśli i pracy wielu pokoleń, zniszczeniu ulegają cenne dzieła architektury i przechowywane w nich dzieła sztuki. O ile samą budowlę można zrekonstruować, choć straci ona wówczas swą wartość historyczną, to jej wyposażenie i wystrój często jest nie do odtworzenia.



Fasada wypalonej kamienicy w Toruniu. Fot. D.Lipska

Najczęściej występujące przyczyny pożarów w obiektach zabytkowych to: nieostrożność przy posługiwaniu się otwartym ogniem, wady lub nieprawidłowa eksploatacja instalacji i urządzeń elektrycznych oraz urządzeń mechanicznych wykorzystywanych np. podczas prac remontowych w obiektach zabytkowych i wreszcie podpalenia. Według danych KG PSP w 2006 r. odnotowano 175 pożarów w obiektach sakralnych i kultu religijnego, 20 w muzeach i galeriach, 12 razy strażacy walczyli z ogniem zagrażającym bibliotekom i archiwom. Dane te odnoszą się oczywiście do wszystkich obiektów sklasyfikowanych w wyżej wymienionych kategoriach i chociaż zabytki stanowią niewielki procent ujętych w statystyce pożarów, to specyfika ginących w płomieniach obiektów zabytkowych sprawia, że są to straty ogromne zarówno jeśli chodzi o wartość materialną, jak historyczną czy naukową. W ubiegłym roku do Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych wpłynęły informacje dotyczące pożarów 7 obiektów zabytkowych – aż 5 z nich dotyczyło obiektów sakralnych. W tej liczbie znalazły się szczegółowo relacjonowane i omawiane w mediach pożary kościoła św. Katarzyny w Gdańsku i prawosławnej cerkwi pw. Matki Bożej Opieki w Komańczy (patrz także artykuły w *Cenne Bezczenne/Utracone* 3/2006). Do maja 2007 r. w OOZP odnotowano 10 przypadków pożarów dotyczących obiektów zabytkowych. W dwóch z nich przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. 13 stycznia br. podczas porannego nabożeństwa w zabytkowej XIX-wiecznej, drewnianej cerkwi w Stubienku (zamie-

nionej w 1971 r. na Kościół rzymskokatolicki), wierni zauważyli ogień za oknem. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji udało im się opanować pożar jeszcze przed przyjazdem straży pożarnej. Spalił się licznik prądu a ogień uszkodził zewnętrzną część ściany budynku. W efekcie straty, jak na takie zagrożenie, były niewielkie (oszacowano je wstępnie na ok. 300 tys. zł). Zwarcie instalacji elektrycznej (zarzewie ognia znajdowało się w pobliżu przyłącza elektrycznego) było prawdopodobnie przyczyną pożaru parafialnego kościoła pw. Nawiedzenia N. M. P w Grabówce, w województwie podkarpackim. Drewniany zabytkowy kościół wzniesiony w latach 1624-1631 spłonął w nocy z 18 na 19 kwietnia 2007 r. Pożar zauważono 18 kwietnia po godz. 23⁰⁰. Akcja gaśnicza z udziałem OSP w Grabówce i mieszkańców trwała do godzin rannych dnia następnego. W wyniku pożaru runął dach i wieża. Uratowany został zrąb ścian na całym obwodzie kościoła, lecz o różnym stopniu destrukcji. Przedsiönek praktycznie nie uległ zniszczeniu. Na belkach, w obrębie nawy, w niektórych miejscach widoczne były głębokie wypalenia. Zachowało się 6 zwęglonych powierzchniowo słupów dzielących nawę, belka tęczowa i konstrukcja chóru muzycznego, część stolarki okiennej, kamienna podmurówka, która w całości jest nienaruszona i w dobrym stanie technicznym. Część wyposażenia została wyniesiona i zabezpieczona w budynkach plebańskich. Były to głównie meble, szaty liturgiczne, ławki, feretrony, chorągwie i podręczny sprzęt użytkowy. Z obiektów zabytkowych ocalał *Chrystus Milatyński*, obraz



Kościół pw. Nawiedzenia N.M.P. w Grabówce. Fot. WUOZ w Przemysłu, Delegatura w Krośnie



z ołtarza głównego i dwa destruktory rzeźb z belki tęczowej. Pozostałe wyposażenie i wystrój świątyni uległ całkowitemu spaleni. Ogień strawił m.in. polichromie autorstwa W. Lisowskiego.

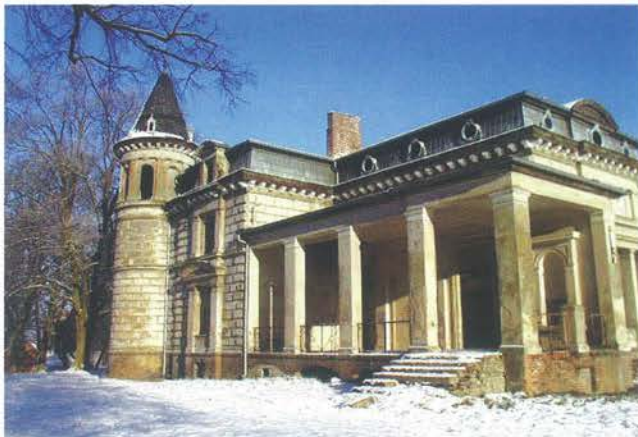
Spowodowany zwarem w lampkach choinkowych pożar, który wydarzył się 14 stycznia br. w kościele oo. pallotyńów w Warszawie opisaliśmy w poprzednim numerze.

Zaproszenie ognia przez osoby przebywające wewnątrz budynku było przyczyną pożaru zabytkowego młyna w Bolesławcu koło Wieruszowa. Stary, drewniany młyn z przełomu XVI i XVII w. spłonął 7 lutego nad ranem. Jeszcze po drugiej wojnie światowej młyn pełnił swoją pierwotną funkcję – męł zboże. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych został wyłączony z użytkowania i poddany konserwacji. Planowano umieszczenie w nim Oddziału Młynarstwa Muzeum Techniki w Warszawie, ostatecznie jednak obiekt stał się własnością prywatną. Nowi właściciele odrestaurowali zabytek

i urządzili w nim stylową restaurację z hotelem na 90 osób. Nieostrożność gości hotelu stała się przyczyną tragedii; budynek spłonął doszczętnie, a w pożarze stracili życie trzech mężczyźni.

Prawdziwą plagą, której bardzo trudno zapobiegać są podpalenia. Szczególnie narażone są obiekty nie użytkowane. Pozbawione nadzoru, popadające w ruinę budynki przyciągają dzikich lokatorów, dla których stanowią wygodne miejsce do urządzania libacji alkoholowych. Niejednokrotnie następstwem takich imprez było zaproszenie ognia. Czasami zabytek przeszkadza w planach inwestycyjnych właściciela lub potencjalnego nabywcy, a wtedy umyślne podpalenie wydaje się być wygodnym rozwiązaniem problemu. Nie wiadomo jeszcze co tak naprawdę było przyczyną pożaru zabytkowego zespołu budynków przy ul. Mostowej 6 w Toruniu. Nieoficjalnie mówi się o podpaleniu. Gotycka kamienica, przebudowana w XVII w. to właściwie zespół trzech budynków zbudowany na planie zbliżonym

do kwadratu. Niezwykle cenna, porównywalna z Domem Kopernika. Pożar, który dostrzeżono około godziny 10⁰⁰ 15 marca zdolano ugasić dopiero po godzinie 14⁰⁰. Zniszczenia są ogromne – zawaliły się wszystkie kondygnacje. Runęła też tylna ściana kamienicy. Należało natychmiast zabezpieczyć ścianę frontową budynku, która na skutek zniszczenia konstrukcji wewnątrz utraciła stabilność i groziła zawaleniem. Również, prawdopodobnie w wyniku podpalenia, w drugiej połowie lutego br. Muzeum Etnograficzne w Toruniu utraciło rybacką wiatę (rekonstrukcja obiektu z pocz. XX w.). W kwietniu wybuchł kolejny pożar w budynku zwanym koszarami Godebskiego w Kaliszu. Ostatnio zaś ogień zniszczył XIX-wieczny pałac w Oporowie, w województwie wielkopolskim. Pożar objął całe wnętrze opuszczonego budynku. Przyczyna pożaru jak dotąd nie jest znana, ale wnioski nasuwają się same. To dopiero pierwsze półrocze tego roku, a straty spowodowane przez ogień są ogromne. Co będzie dalej... ■



Pałac Kwileckich w Oporowie. Fot. WOZP w Poznaniu

